

Arkona, Jesienne Cienie Czekaj

(Autumn Shadows Waiting For The Next Reincarnation)

Jesienne cienie

W sercu masz strach i niepokoje

W duszy nienasycone dreszcze

W każdym płonącym spojrzeniu

Chł&#oacute;d i zimno jak jesienne dreszcze

W ciele zarodnia zarazy jest już tak dojrzła

Nie masz siły na taką zdradę za grzechy marnej skazy

Świat wiecznej zguby pożera mnie jak oszalały

Dzwony biją ostatnią z ostatnich chwil

Jesienne cienie

Za mroczna przystań w nocy słabo widoczna

Kieruje losem naszego dzieła

Tak samo giniesz w tym samym czasie

To tylko gra o sobie, o własne myśli

Egoistyczny proces przetrwania

Nigdy nie myśli, że potem już nic

Egoizm zwycieży

Egoizm! Bo kr&#oacute;l każe sciąć, sprawiedliwie Cią

To Twoja walka w przyjaźni

I kr&#oacute;l Twym sługą jest, a potem krok w czary

Chwilami widzę jak we mgle

Balsamy piękna i brzydoty

Te koszmary, te wyraźne kontury

Widzę patrzą na to bez ochoty

Topnieje śnieg a woda rzeźbi

Ołtarze życa na martwej ziemi

Odchodzi lato, powraca chł&#oacute;d

Zanika radość, wiruje ziąb

Chwilami krwią obmarzną ręce

W kraty zmieniają obraz przyszłości

Topnieje miłość, wraca otępienie

Jesienne cienie budzą się do życa

Cmentarze zasypał biały śnieg

A ci kt&#oacute;rzy tu są, to dawno ich nie ma